

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dni powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal. = 10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerczy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal. Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem za pierwszy raz 20 halerczy, za każdy następny po 12 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany pierwszy raz po 40 halerczy, za każdy następny 15 hal. Drobne ogłoszenia i nekrologi 4 halerczy za słowo, najmniejsze ogłoszenie 40 halerczy.

Ofensywa przeciw Serbji

Wiedeń 24 września.

(c) Rozpoczęcie ofensywy przeciw Serbji przez armje sprzymierzone jest wypadkiem, rozpoczynającym nowy rozdział wojny europejskiej. Od grudnia 1914 nie było na froncie serbskim, pomijając drobne utarczki, żadnych ważniejszych wypadków wojennych. Zmuszona okolicznościami armja austriacka, mimo bohaterkich wysiłków, cofnęła się w grudniu z Serbji. Ale też i armja serbska poniosła straty i to tak ciężkie, że do dnia dzisiejszego nie miała odwagi ani nie mogła rozpocząć akcji zaczepnej, mimo, że Rosja usilnie o to prosiła. Że armja austriacka nie ponowiła swej ofensywy, miało to swoją przyczynę polityczną. Na wiosnę roku 1915 toczyły się między Austro-Węgrami a Włochami rokowania w sprawie Trentina. Włochy oświadczyły wówczas, że rozpoczęcie nowej ofensywy przeciw Serbji będą uważały za akt nieprzyjazny, względnie za casus belli. Aby nie utrudniać rokowań, zastosowano się na razie do tego żądania. Dziś względy wobec Włoch odpadły, a po zwycięstwach na froncie rosyjskim i po skróceniu frontu pozostało mnóstwo wolnych sił, gotowych do nowych przedsięwzięć.

W międzyczasie dojrzały też i dyplomatyczne wypadki na Bałkanie. Bułgarja zawarła z Turcją traktat. Ani Rumunja, ani Grecja nie myślą spieszyć Serbji na pomoc. Serbja jest zupełnie izolowana i nie może liczyć na żadną pomoc z zewnątrz. Francja i Anglja odgrażają się wprawdzie, że wysadzą wojska swoje w Salonikach, aby przyjąć z odsieczą Serbji, (a raczej aby powstrzymać pochód armji austro-niemieckiej do Konstantynopola). Gdyby Grecja na coś podobnego się zgodziła, podpisałaby wyrok śmierci na siebie samą. Cyniczną wprost jest oferta włoska obsadzenia Macedonii aż do czasu, kiedy zapadnie definitywna decyzja co do losów tego kraju. Włosi chcieliby się usadowić na Bałkanie, zająć Albanję, Macedonię i w myśl swoich znanych praktyk usadowić się tam na stałe. Oczywiście nie tylko Bułgarja i Grecja, ale nawet Serbja broniłaby się ze wszystkich sił przed tą opieką włoską.

Jak minorowym jest nastrój w Serbji, świadczy list serbskiego socjalisty Duszana Popowicza; ogłoszony w „Bernier Tagblatt”. Popowicz stwierdza w nim, że położenie Serbji jest wprost rozpaczliwe i że nie tylko robotnicy serbscy, lecz także i klasy posiadające, przeklinają chwilę, kiedy Serbja wdała się w obecną wojnę. Wojna i epidemie zdziesiątkowały ludność serbską, która niczego innego nie pragnie, jak tylko pokoju.

W takim nastroju wyrusza Serbja do walki przeciw potężnej i bitnej armji austro-niemieckiej.

Czy między Bułgarją a dwuprzymierzem istnieje konwencja wojskowa, niewiadomo. Przygotowania wojskowe Bułgarji świadczą jednak w każdym razie o tem, że państwo to nie będzie spokojnie się przypatrywało zagładzie Serbji, lecz że do tej zagłady się przyczyni. Bułgarzy dążą z żelazną konsekwencją do odzyskania Macedonii, kolebki bułgarskiego ruchu narodowego. Chwila obalenia znienawidzonego przez nich traktatu bukareszteńskiego jest bliską.

Rumunia zachowa się spokojnie, jak sądzą w wiedeńskich kołach politycznych. Istotnie daje się zauważyć w ostatnich tygodniach przewrót w opinii rumuńskiej i greckiej. Zwycięstwa mocarstw centralnych przeciw zrobiły swoje.

Podróży ks. Meklemburskiego do Turcji, Bułgarji i Rumunji przypisują w kołach poinformowa-

nych wielkie znaczenie. Konferencje ks. Meklemburskiego z politykami bałkańskimi dokończyły dzieła, prowadzonego tak świetnie przez hr. Tarnowskiego, posła austro-węgierskiego w Sofji.

Anglicy o sprawie polskiej

W angielskim tygodniku „Truth”, ukazał się artykuł, przedrukowany następnie w hollenderskim „Arnhemsche Dagblad” (Arnhem 26/8 1915). Artykuł stoi na stanowisku rzadkiej w Anglii orientacji niepodległościowej. Dowodzi on kłopotliwego położenia Anglii wobec sprawy polskiej w jej obecnej fazie. Zamiary Austrii i wogóle dwuprzymierza dają Polsce znacznie więcej, niż „autonomia” Mikołaja Mikołajewicza. W tym razie ani Francja, ani Anglja nie miałyby powodu sprzeciwiać się temu ile że byłoby one w zupełnej zgodzie z programem tworzenia państw narodowych, więc z jedynym programem, jaki Anglja uważa za możliwy. Z drugiej strony trudno jej będzie wystąpić w tym wypadku przeciw Rosji, która w każdym razie będzie protestować. A trzeba pamiętać — powiada autor — że liczyć się też musimy z tak żywotnym narodem polskim, który swe silne poczucia narodowe na każdym kroku akcentuje i zapewne chwyci pierwszą możliwą sposobność do odzyskania swej wolności i ziszczenia swych planów.

Wieści z Bałkanu

(Telegraficznie od naszego korespondenta).

Wiedeń, 25 września.

Stanowisko Grecji nie jest jeszcze wyjaśnione.

Zapowiedź podjęcia odpowiednich zarządzeń wojskowych ze strony greckiego rządu została złagodzona dodatkiem, że król i Venizelos doszli do zupełnego porozumienia. Panuje ogólnie przekonanie, że król Konstantyn, który już raz ustrzegł Grecję od wdania się w niebezpieczne przegrody wojenne i tym razem sparaliżuje skutecznie zabiegi czwórporozumienia.

Dyskusje nad tem, czy układ serbsko-grecki obowiązuje Grecję do niesienia pomocy Serbji — są jałowe, gdyż obecnie będą tu miarodajne i obowiązujące nie papierowe traktaty, lecz realne interesy.

Jest rzeczą niewątpliwie jawną, że Grecja żąda gwarancji, iż nie zostanie zaatakowana przez Bułgarję. Interesy Grecji i jej apetyty kierują się obecnie na południową Albanję — a w tym względzie znajdzie się formuła, która będzie dla Grecji do przyjęcia.

Oczywiście, że czwórporozumienie po kompletnem fiasku, jakiego doznało w Sofji, przeniosło obecnie warsztat swych intryg do Aten, jednakże należy się spodziewać, że Grecja będzie się strzedz pójść na grę karkołomną dla „piękných oczu czwórporozumienia”.

Z Sofji komunikują, że wprawdzie jeszcze formalnie nie zostały zerwane stosunki dyplomatyczne z żadnem mocarstwem a nawet i poseł serbski bawi dotąd w Sofji, jednakże oczekują tu odwołania jego z godziny na godzinę.

Dzienniki budapeszteńskie donoszą z Aten: Tamtejszy dziennik urzędowy komunikuje, że rząd grecki postanowił królowi przedłożyć propozycję, by wojska greckie obsadziły Doiran i Gewgeli, w razie gdyby wojska bułgarskie miały wkroczyć do Macedonii. (c.)

Przygotowania serbskie

Wiedeń (w. wł.). Pisma tutejsze dowiadują się z autentycznych źródeł, że fortyfikacje Belgradu są odnawiane i przebudowywane pod kierownictwem angielskich inżynierów.

Forty znajdujące się naprzeciw Zemlina zaopatrzono w ciężkie działa obsługiwane przez artylerzystów angielskich.

Kolonja (w. wł.). „Koeln. Ztg.” dowiaduje się z Salonik: Parowce francuskie przywoziły tu przeszło 5000 tonn (500 wagonów) materiałów wojennych dla Serbji. Ciężko ładowane pociągi jadą nieprzerwanie do Serbji.

Urzędowa enuncjacja grecka

Ateny. „Agence d'Athenes” publikuje następujący komunikat: Rząd śledzi ze spokojem rozwój wypadków i poczyni nakazane przez okoliczności zarządzenia, aby stawić czoło wszelkiej ewentualności. Między królem, prezydentem ministrów i sztabem generalnym panuje najzupełniejsza jednomyślność.

Dementi Bratianu

Bukareszt (w. wł.). „Vittorul” zamieszcza stanowcze dementi wiadomości, podanych przez moskafilską „Epoca” o dymisji gabinetu Bratianu. „Vittorul” pisze: „Epoca”, pomieszczając tę fałszywą wiadomość nie miała innego celu, jak tylko wywołanie podniecenia w opinii publicznej. Na szczęście rzeczywistość przedstawia się inaczej i wiele poważniej, niż sensacyjne koncepty pisma „Epoca”.

Czwórporozumienie chce jasności na Bałkanie

Genewa. (w. wł.) Paryski „Journal des debats” pisze: „Serbja, aby ułatwić porozumienie z Bułgarją, ofiarowała jej najwięcej co mogła. Czwórporozumienie nie może dalszych ofiar od Serbji żądać. Żywotne interesy czwórporozumienia wymagają jednak bezwarunkowo nie dopuścić do obsadzenia linii kolejowej Nisz — Saloniki przez wojska, które nie należą do czwórporozumienia. Ogólne położenie wojskowe jest tego rodzaju, że czwórporozumienie nie może zgodzić się na dalszą niejasną sytuację na Bałkanie”. (Sytuacja ta jest dość jasna, tylko że nie taka, jak by to sobie życzyło czwórporozumienie. Red.)

Król Ferdynand u Radosławowa

Sofja. (w. wł.) Półurzędowe „Echo de Bulgarie” donosi, że król Ferdynand wraz z następcą tronu Borysem i ks. Cyrylem jawił się u prezydenta ministrów Radosławowa i bawił u niego przeszło półgodziny. Potem następcą tronu Borys został i jeszcze konferował z Radosławowem przez dwie godziny.

Mobilizacja bułgarska

Lugano. (w. wł.) Do pism włoskich przychodzi droga na Londyn szczegóły o mobilizacji bułgarskiej. Według tych wiadomości wszelki ruch cywilny osobowy czy transportowy został wstrzymany na kolejach bułgarskich już w nocy z soboty na niedzielę. W niedzielę wieczorem podpisał król Ferdynand rozkaz mobilizacyjny pięciu dywizji. Równocześnie odeszło z Sofji kilka pułków jazdy do miejscowości na razie trzymany w tajemnicy. Oficerowie bułgarscy, którzy byli przydzieleni do sztabu francuskiego jako attaches zostali odwołani i wezwani do natychmiastowego powrotu.

Dwa pomniki

Półrządowa „Wien. Allgem. Ztg.” przynosi pod powyższym tytułem znamienny artykuł, który poniżej przytaczamy:

Prawie w tym samym czasie — było to w ostatnich latach przeszłego stulecia — gdy Polakom w Rosji pozwolono postawić pomnik największego ich poety Adama Mickiewicza w Warszawie, uczczono w Wilnie, w stolicy Litwy, pamięć oślawionego Murawiewa „wieszczateli” przez postawienie mu pomnika. Po długoletnich pertraktacjach zezwolono powrócić poecie do polskiej ojczyzny. Nie obawiano się już kamienia, bo można sobie było wmówić, że się zaabiło słowo, ku którego uczczeniu miał być przeznaczony kamień. Rosja oficjalna zapewne poprostu tak argumentowała: „Historja, która nic już nie ma wspólnego z teraźniejszością...” I w końcu ustąpiło. Ale pomnik w Wilnie, ten pomnik postawiony w r. 1898 Murawiewowi, wielkiemu „pacyfikatorowi” Litwy po powstaniu 1863 r., nie był zupełnie pomyślany jako — historja, tylko owszem jako najkonkretniejsza aktualność, jako nieprzemijający dokument przeszłości, która pozostała, która przenika całą atmosferę teraźniejszą, której nie można zapomnieć, i której nie pozwala się zapomnieć. Pomnik w Warszawie pozwolili Rosjanie postawić umarłemu poecie pomnik w Wilnie żyjącemu kato wi.

Ale historja świata jest w trakcie spłatać im brzydkiego figla i zmieniać role. Bo teraz odżyje poeta, który zawsze głosił, że Polska nigdy zginąć nie może, pamięć jednak kata owego, któryby najchętniej zamienił całą Litwę w jeden cmentarz, przysłaniając cienie wzdargi Polska jest uwolniona. Murawiewowie nie mają co robić w Wilnie, a w Warszawie mogą znowu poeci Polski mówić do swego ludu.

*

Nie czas jeszcze obecnie zagłębiać się w szczegółowe plany przyszłości, na razie wystarczy stwierdzić, że dla Polaków tylko silne oparcie się o państwa centralne stanowi drogę do istotnej przyszłości: drogę do wolności i prawa. Wielki fakt ostatecznego oswobodzenia Polski z rosyjskich objęć musi stanowić oczywiście nowy punkt wyjścia dla nowych możliwości rozwojowych, punkt wyjścia dla takiego rozwoju, jaki dotychczas dla polskiego narodu znajdował się poza granicami możliwości. Przez sto lat dokładali Rosjanie wszelkich starań aby zniweczyć ślady wielkiej przeszłości polskiego narodu — to im się jednak nie udało, jak również i próba zagroźenia mu drogi do przyszłości.

Pomnik Mickiewicza w Warszawie, tolerowany przez oficjalną Rosję jako nic nie mówiące uczczenie nieżyjącego poety, pozostanie, bo oto i sam poeta wrócił do ojczyzny jako żywa niezniszczalna potęga.

Ale Murawiew nie żyje i posąg jego w Wilnie nie oznacza dziś nic więcej jak tylko przypomnienie okropnej przeszłości, która nigdy już nie powróci. Przyszłości nie ma ten pomnik nic już do powiedzenia. Rosjanie mogli go spokojnie ze sobą zabrać...

Ziemstwa żądają zwolnienia Dumy

Kopenhaga. (w. wł.) „Berlingske Tidende” donosi z Petersburga, że na zjeździe ziemstw i miast w Moskwie powzięto uchwałę, w której zawarte są następujące żądania:

Bezwzględne zwolnienie Dumy, powołanie nowego gabinetu ministerjalnego, któryby mógł znaleźć zaufanie ludności, polityczna i religijna amnestja, równouprawnienie wszystkich narodowości imperjum rosyjskiego.

Gabinet rosyjski przeciw Goremykinowi?

Sztokholm. (w. wł.) Wedle wiadomości „Petersburskiego Kurjera” wielu ministrów, między nimi generał Poliwanow i ks. Szczerbatow, udało się do cara do głównej kwatery. Panuje przypuszczenie, że mają oni przedłożyć carowi dymisję całego gabinetu w razie jeśli Goremykin nie zrezygnował z prezydentury ministrów.

Reakcja rosyjska zabiera głos

Prawa grupa Rady państwa w odpowiedzi na program bloku Dumy wypracowała manifest, wedle którego wszelkie reformy liberalne ze względu na wojnę powinny być odroczone.

† Edward Gibalski („Franek”)

W utarczках patrolowych z czerkiesami poległ w dniu 13 września r. b. podporucznik

3 szwadronu ułanów Beliny, powszechnie ceniony, lubiany przez towarzyszy broni „Franek”.

Imię to znane jest dziś szeroko, dzięki różnym wzmiankom o działalności ułanów Beliny. Przed laty kilku ten pseudonim „Franek” w bojowej organizacji P. P. S., oznaczał robotnika, który wazył się na nadludzkie niebezpieczeństwa i zawsze z nich wychodził cało. Pseudonimu tego nie chciał zarzucić Edward Gibalski, kiedy rok temu zameldował się w Szczucinie do Beliny i rozpoczął ciężką, lecz szczytną służbę żołnierza w kawalerji.

Piszę te słowa pod świeżym wrażeniem krótkiego meldunku, który przywieziono do sztabu brygady: „Podp. „Franek” śmiertelnie trafiony kulą w brzuch zmarł, jeden ułan ranny — wieś X. spatrołowana, czerkiesi uciekli. Urządzono na nas zasadzkę przy pomocy chłopów”.

Wczoraj jeszcze miałem dłuższą rozmowę z „Frankiem”, kiedy za trumną ułana z jego plutonu szliśmy na cmentarz. — Pojutrze pójdę za trumną „Franka” tą samą drogą...

Historja życia Edwarda Gibalskiego zasługuje na specjalne opracowanie.

Dziś nad stygającym trupem jeno krótki „stan służby” dać możemy:

Równó rok temu, co do dnia i co godziny nawet, wstąpił poległy w szeregi Beliniaków. Pod Szczucnikami śmiały wywiadem samotrzeć, na którym położył z mauzera dwie płacówki kozackie zwrócił na siebie uwagę. Na drugi dzień po wywiadzie zakradłszy się blisko wroga, 6-ciu kozaków zwałił z konia. Był to najlepszy i najodważniejszy strzelec w całej brygadzie.

Pod Nowym Sączem bił się walecznie. Zyskiwał stopniowo szarżę wachmistrza, podoficera i podporucznika. Organizował 3-ci szwadron Beliniaków, miał sobie powierzony oddział karabinów maszynowych w kawalerji.

Zginął w rozkwicie swych bojowych talentów.

Miejsce postoju I brygady
14 września 1915 r.

M. Dąbrowski.

Walki na Wołyniu

(Telegraficznie od naszego korespondenta wojennego w głównej kwaterze prasowej).

25 września.

Po długiej przerwie w działaniach wojennych na froncie galicyjskim i wołyńskim, której użyli Rosjanie na ściągnięcie w te strony znacznych posiłków, rozpoczęli, na Wołyniu zwłaszcza, stosować taktykę zaczepną. Taktyką tą kierują względy polityczne raczej, niż strategiczne, lecz, wątpliwy jest i polityczny efekt tych walk, gdyż nikt chyba dzisiaj nie da się złudzić takimi rozpaczliwymi krokami i nie zmienia one nic w faktycznym stanie rzeczy w Rosji.

W okolicy Nowo-Aleksieja, gdzie nasze pozycje krzyżują się z granicą państwa, przedsięwzięli Rosjanie onegdaj atak w wielkim stylu. Atak ten przygotowała potężna kanonada, a gdy nieprzyjaciół sędził, że ostrzeliwanie artyleryjskie zdziałało swoje ruszyli do szturmów. W dwunastu rzędach szła piechota rosyjska na nasze pozycje lecz dzielni żołnierze nasi, którzy mimo poprzedniej kanonady pozycji nie opuścili, odrzucili ten atak zwycięsko, przyczem nieprzyjaciół następujący — jak się rzekło — w gestych kolumnach — zostawił mnóstwo trupów i rannych na pobojowisku. Lecz dzielni żołnierze austriaccy nie zadowolili się tylko odparciem ataku rosyjskiego i poszli sami do kontrataku, w którym zajęli ważną pozycję nieprzyjacielską.

Prócz tego bohaterskiego czynu, który tak zaszczytny armji naszej przyniósł sukces, przebiegło również pomyślnie kilka innych walk nad Ikwą i Styrem.

Stan. hr. Trembiński.

W uznaniu zasług Zdzisława hr. Tarnowskiego

„Tygodnik rolniczy”, organ krak. Tow. rolniczego, donosi w ostatnim numerze z d. 15 b. m.:

„O niezwykle podniosłym nastroju chwilę przeżyli urzędnicy komitetu krak. Tow. rolniczego d. 11 b. m. W dniu tym mieli sposobność powitać niewidzianego od roku czcigodnego prezesa Towarzystwa, J. E. Zdzisława hr. Tarnowskiego, który, wierny swym zasadom, nie opuścił siedziby w Dzikowie, lecz mimo strasznych walk, jakie się kilkakrotnie w tamtejszej okolicy rozgrywały, wytrwał, broniąc nie tylko pamiętek rodzinnych przed zniszczeniem, lecz osłaniając także ludność miejscową przed gwałtami najeźdźców i spiesząc jej ciągle z pomocą moralną i materialną.

Powitało go grono urzędników komitetu z Drem Raczyńskim na czele. Imieniem szczupłego obecnie grona urzędników powitał prezesa Dr. M. Pańkowski w te mniej więcej słowa:

„Zebraliśmy się, aby Tobie Czcigodny Panie, którego losy straszliwej wojny na tak długo z nami rozdzieliły, wyrazić radość, że znowu danem nam jest widzieć Ciebie i by złożyć Ci hołd należny. Wśród zniszczenia, jakie kraj cały i rolnictwo nasze nawiedziły, wśród rozmaitych udręk, jakich zaznaliśmy, wśród pracy dla tego rolnictwa i naszego Towarzystwa, dla których w tych ciężkich czasach staraliśmy się pracować w miarę sił i możliwości, krzepiły nas i napępiały podziwem dolatujące wieści o Twojej, Czcigodny Panie Hrabio, przeznaczonej dla społeczeństwa pracy, o Twojem niezłomnym trwaniu na wyłomie ojczystej ziemi, o Twojem wielkiem dla wielkiej sprawy poświęceniu. I jeżeli z jednej strony drżeliśmy o Ciebie w chwilach ciężkich zwątpienia, kiedy wśród niepewności nie wiedzieliśmy, co się z Tobą dzieje, to z drugiej radowaliśmy się serdecznie, zachwyciwszy pomyślniejszych o Tobie wieści, i byliśmy dumni, że tak wyjątkowego mamy zwierzchnika. Kto jak ty, Czcigodny Panie, jako jeden z niewielu, wytrwał na stanowisku z całym hartem ducha i miłością głęboką ziemi ojców ku jej obronie, ten za prawdę zasłużył się ojczyźnie i zjednać sobie musiał cześć i najwyższy szacunek całego społeczeństwa.

Opanowawszy wzruszenie, czcigodny prezes podziękował grono całemu gronu, zaznaczając równocześnie, że o ile odczuwa głęboko ten dowód przywiązania i serdeczności, to jednak sądzi, że nie zasługuje na jakieś osobne uznanie, czy nawet wyrazi hołdu za to, co uczynił. Uważa bowiem, że spełnił tylko swój obowiązek, że wypełnił tylko to, do czego sam wzywał obywatelstwo polskie w swej odezwie, ogłoszonej drukiem w „Tygodniku rolniczym” zaraz po wybuchu wojny. Pozostał nie tylko dlatego, by bronić pamiętek rodzinnych a zarazem pomników historii i kultury polskiej przed zagładą, lecz także dlatego, bo w chwili, gdy rozważał możliwość wyjazdu, gdy wahał się, czy jako prezes Towarzystwa rolniczego i członek różnych korporacji politycznych i ekonomicznych nie ma obowiązku iść i działać na tamtych stanowiskach, od których w razie pozostania będzie odcięty, wówczas przeważało uczucie potrzeby pozostania na miejscu, gdyż tam mogą go zastąpić inni, tutaj zaś on sam winien być pierwszym stróżem tego zakątka ojczystej ziemi i opiekunem pozostałej ludności. A chociaż nie zdołał nawet ocalić majątku, który na równi z innymi został zniszczony, to jednak uratował pamiętki i gniazdo rodzinne i okazał się istotnie potrzebnym dla tych, którzy czy nie mogli, czy nie chcieli opuszczać swych siedzib. A zresztą, jeśli doznał nawet wielkich przykrości, to pochodziły one od obcych, od wrogów.

Dziękując jeszcze raz za serdeczne powitanie, oświadczył, że wszystkie swoje siły ofiaruje do pracy wspólnej nad podniesieniem tak ciężko dotkniętego rolnictwa krajowego.

Z kroniki warszawskiej

— Szkoły w gminach podmiejskich. Przyłączenie szkół gmin podmiejskich w okolicy Warszawy natrafia na trudności administracyjno-prawne i finansowe. Az do czasu pokonania powyższych trudności warszawski Wydział oświecenia będzie się opiekował temi szkołami. Na pomoc finansową Warszawy nie mogą one jednak liczyć i muszą być swój oprzeć o fundusze gminne.

— Żądania robotników w sprawie robót publicznych. Donieśliśmy onegdaj, że K. O. m. Warszawy, chce choć częściowo zapobiedz klęsce bezrobocia, postanowił rozpocząć pewne roboty publiczne. Obecnie delegaci Rob. Kom. Gospodarczej i Związków zawodowych postawili w tej sprawie następujące żądania.

Roboty powinny być wykonane, o ile to jest możliwe, przez zarząd miasta, a nie przez przedsiębiorców prywatnych; roboty prostsze, niewymagające kierowniczych sił technicznych, mogłyby być oddawane do wykonania związkowi zawodowemu; związki zawodowe winny ująć w swe ręce pośrednictwo pracy dla robót publicznych; tam gdzie roboty oddawane są przedsiębiorcom prywatnym, w kontrakcie z zarządem miasta ma być umieszczony „warunek minimalnych płac” tj. określone minimum płacy przy pewnym maximum dnia roboczego; podstawowe wynagrodzenie za pracę przy robotach publicznych nie powinno być niższe od 30 kop. za godzinę.

Ultimatum pana Barka

Haga. (w. wł.) Pisma tutejsze dowiadują się, że rosyjski minister finansów Bark przedłożył w Londynie finansowe ultimatum rosyjskie pod adresem sprzymierzeńca.

Bark żąda imieniem Rosji trzech rzeczy:

Pokrycia przez sprzymierzeńców procentów od rosyjskich długów państwowych.

Zapłacenia wszystkich obciążunków rosyjskich przez Anglię.

Pożyczki dwóch miliardów franków w gotówce na dalsze prowadzenie wojny przez Rosję.

Należy przypuszczać, że ultimatum p. Barka, aczkolwiek dla sprzymierzonych mocno nie mile zostanie jednak przyjęte, gdyż w obecnej chwili nie mogą dopuścić do bankructwa Rosji.

Francja powołuje 18 letnich

Rotterdam. (w. wł.). Jak donoszą do tutejszych pism, rząd francuski powołał do poboru rocznik 1917. W odnośnym urzędowym obwieszczeniu jest powiedziane: Rocznik 1916 znajduje się obecnie w obozach tyłowych, ale jest już całkowicie wyszkolony. W jesieni wyruszy na front. Jednak już teraz należy się postarać, by na wiosnę 1916 r. rocznik 1917 był zdolny do linii. Ze względu na młodzieńczy wiek tych rekrutów wyznaczono 5 miesięcy na wyćwiczenie ich.

KRONIKA

— **Telegram biskupów polskich do arcybiskupa ks. Dalbora.** W dn. 21 i 22 b. m. odbyła się w Krakowie konferencja ks. arcybiskupów i biskupów polskich z Galicji. W konferencji uczestniczyli arcybiskupi ks. Józef Bilczewski, Józef Teodorowicz, Franciszek Symon, książe-biskup Adam Sapieha, biskupi ks. Józef Sebastian Pelczar, Leon Wałęga i Anatol Nowak. Przedmiotem obrad konferencji były bieżące sprawy kościelne. Arcybiskupi i biskupi zebrani na konferencji wysłali też wspólny telegram gratulacyjny do arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego ks. d-ra Edmunda Dalbora w języku łacińskim, który brzmi w przekładzie polskim: „Zebrani w Krakowie biskupi przesyłają następcy na tronie św. Wojciecha najszczerze życzenia i braterskie pozdrowienia w dniu Jego konsekracji, usilne modły zanosząc, aby Opatrzność Boża, która Nań ten ciężki obowiązek włożyła, łaską swoją najszczodrzej wsparła Go w sprawowaniu urzędu”.

— **Skon pisarza ludowego Andrzeja Sulej.** W Zakopanem na Bystrem zmarł w 60 roku życia Andrzej Tytko Suleja pisarz ludowy, pisał gwarą podhalańską. Pogrzeb odbył się przy licznych udziałach zakopiańskich i okolicznych gazdów, oraz wielu przedstawicieli inteligencji, wśród której za życia zmarły miał wielu sympatyków i przyjaciół.

— **Publiczny koncert dobroczynny,** który staraniem korpusu oficerskiego c. k. 100 pułku piechoty odbędzie się dziś po południu w Sali Stow. handlowców, budzi duże zainteresowanie wśród inteligencji piotrkowskiej. Zastępca opinia artystyczna orkiestry 100 pułku p., wytrawna batuta kapelmistrza, reklamują ten koncert najlepiej.

Z uznaniem podnieść należy, iż inicjatorowie koncertu przeznaczili dochód na biednych miasta Piotrkowa i na miejscowy „Czerwony krzyż”.

— **Warsztaty intendantkie i pralnie pracowni Leg. pol. Piotrków, ul. Kaliska 22** sporządzają, przerabiają i odświeżają mundury i garderobę dla prywatnych potrzeb legionistów, przyjmują do prania, odświeżania, cerowania i naprawy bielizny męską i damską, szyją nowe mundury, czapki studenckie i urzędnicze a stare fasony przerabiają umiejętnie i tanio, wykonują roboty krawieckie, czapkarskie i szewskie dla formacji Leg. pol. Wszelkie roboty po zgłoszeniu ich odbierają z domu i odtawiają z powrotem bez żadnej nadpłaty. Zamówienia uprasza się zgłaszać w warsztatach ul. Kaliska 22, albo w kasie Dep. Wojskowego N. K. N., ul. Pocztowa 17. Za warsztaty intendantkie i pralnie pracowni L. P. Antonina Osińska Joachim Sottys.

— **Na herbaciarni Ligi Kobiet.** Uznając pożyteczną działalność herbaciarni założonej przez miejscową Ligę Kobiet w dniu półrocznej egzystencji, złożyli na cel tejże pp. Mieczkowski, Kowalski i Sokółowski Kor. 30, za co Zarząd niniejszem składa podziękowanie.

— **Nowa agencja polska** utworzoną została przez genewskiego proi. dr. Laskowskiego. Siedzibą „Polskiej agencji centralnej” będzie Lozanna. Agencja ta, tak samo jak agencja istniejąca od wybuchu wojny w Rapperswyli pozostająca pod kierownictwem p. Stanisława Zielińskiego—ma informować opinie i pisma zagraniczne o sprawach polskich.

— **„Dzień Szkoły Polskiej” w Radomiu.** W dniu otwarcia roku szkolnego tj. dn. 6 września urządzono w Radomiu „Dzień Szkoły Polskiej”. Młodzież szkolna, odświętnie ubrana, sprzedawała w ulicach nalepki iluminacyjne, przedstawiające orła zygmuntońskiego w czerwonym polu. Dnia tego wyszła jednolita „Gazeta radomska”. Publiczność rozkupywała również kokardki w barwach narodowych. Przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele przy ul. Michałowskiej.

Szkoły obecne w Radomiu oparte są jedynie na ofiarności publicznej i dochodach z wpisowego. Szkół normalnych otwarto kilka.—Oprócz nich szkołę handlową męską 7-klasową, 8-klasową szkołę handlową żeńską i 7-klasowy Zakład naukowy żeński p. Marii Gajlówny. Progimnazjum rosyjskie zamknięte. — Młodzież która do niego w nieznacznej liczbie uczęszczała, przeniosła się do szkoły handlowej.

— **Wiści o zakładnikach lwowskich.** Dyrekcja lwowskich zakładów elektrycznych otrzymała następujący list, przedrukowany obecnie przez pisma lwowskie:

Dnia 24 czerwca przyjechał koleją do Orła, miasta gubernialnego, położonego nad rzeką Oką. Mieszkam w budynku rządowym przy ul. Ogrodowej (Sadowaja) razem z niżej wymienionymi: p. p. Britten Izidor, dr. Czerwiński Karol, Eberhardt Maksymilian, Hofmolk Stanisław i dr. Hofmolk Wilh., ks. Jakubowski Michał i ks. dr. Jaremkowski Dymitr, Koslecki Władysław, Kuźmierz Józef, Kwiatkowski Stanisław, Lorenz Leopold, Morgulec Stanisław, Świrski Józef, Szydłowski Marjan, Thom Maksymilian.

Ponieważ nie wiem, czy list pisany równocześnie do mej rodziny dojdzie, upraszam ją zawiadomić, że jestem zdrow i znajduję się w Orle Zdzisław Dydzyszyński.

— **Karty na cukier we Lwowie.** Wskutek ogólnego braku cukru i celem zapobieżenia nadmiernej konsumpcji tegoż we Lwowie, magistrat postanowił sprzedaż cukru uskutecznić jedynie za kartkami magistrackimi, podobnie, jak się dzieje z chlebem. Na każdą osobę będzie wyznaczona pewna ilość cukru do spożycia w tygodniu, a każdy mieszkaniec co tygodnia wraz z kartą chlebową otrzyma kartę na cukier.

— **Pierwszy występ konduktorek tramwajowych we Lwowie.** W pismach lwowskich z d. 20 b. m. czytamy: W sobotę rozpoczęły we Lwowie służbę konduktorki tramwajowe. Na pierwszy ogień przeznaczono osiem konduktorek, które rozpoczęły praktykę. Od dziś mają już one obsługiwać gości bez pomocy. Znamienne, iż wbrew dotychczasowemu zwyczajowi niektórzy goście na widok konduktorek sami dopominali się biletów jazdy. Każdy pragnął skontrolować ich sprawność w nowym zawodzie.

Konduktorki pełnić będą służbę od południa do wieczora. Każda z nich otrzymała mundur z czapką konduktorską.

— **Z oswobodzonych Brzeżan.** Teraz dopiero napływają do prasy wiadomości o gospodarce rosyjskiej. W mieście szalała „ochrana” na której czele stał zmoskwiczony czerkies książę Eristow. Wywieziono w głąb Rosji kilkadziesiąt osób, między innymi zabrano radcę sądowego Maślaka, profesorów gimnazjalnych: Bobiaka, Hassnego, Kowalskiego i Nasielskiego, dalej p. p. Hozlitzę, Köhlera, Roubiuka i wielu bogatych żydów. W mieście z 14.000 mieszkańców, pozostało niespełna 8 tysięcy. Odchodząc Moskale podpalili miasto. Pastwą płomieni padło przeszło 200 domów. Budynek „Sokoła” wraz z urządzeniem został kompletnie zrujnowany. Szkody, jakie poniosła ludność przenoszą sumę 3.000.000 kor. Szkoda gminy 5.000.000 koron.

Front serbski

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 24 września:

Na froncie serbskim upłynął dzień wczorajszy bez istotnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefera*

Pomyślne walki nad Ikwą i Styrem

Wiedeń. Urzędowo pod datą 24 września:

Na północno-wschodnim froncie nie zaszła w dniu wczorajszym zmiana w sytuacji. Podczas gdy w Galicji wschodniej panował spokój—w okręgu Nowo-Aleksińca i nad dolną Ikwą przyszło do gwałtownych walk. W odcinku Nowo-Aleksińca zaatakowali Rosjanie przy pomocy silnego ognia artyleryjskiego nasze pozycje. Zostali jednak wszędzie odrzuceni ponosząc najcięższe straty—przyczem w kontrataku wojska nasze wzięły szturmem ważną pozycję rosyjską na wzgórzu.

Ogień naszej artylerji rozbił i zdemontował jedną baterję rosyjską. Pod Rysłomiem wpadło w nasze ręce 11 oficerów i 300 żołnierzy rosyjskich. Także usiłowania nieprzyjaciela, by przeprawić się przez dolną Ikwę, spełzły na niczem.

W okolicy na północny zachód od miejscowości Kolki nad Styrem wypędziła nasza konnica nieprzyjaciela z kilku wsi.

Wojska nasze walczące na Litwie zyskały ścigając nieprzyjaciela znowu na terenie.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefera*.

Zwycięskie ataki pod Dźwińskiem

Berlin. Urzędowo donoszą pod datą 24 września:

Na północny wschód od Smeliny przed Dźwińskiem wzięliśmy szturmem dalsze pozycje rosyjskie i około 1000 jeńców.

Bitwa pod Wilejką

Wojska nasze znajdujące się pod Wilejką na flance cofającego się nieprzyjaciela toczą zacieklą walkę.

Silne ataki rosyjskie osiągnęły na jednym punkcie przemijający sukces—przyczem straciłmy wiele dział, których obsługa do ostatniej chwili wytrwała.

Marsz na Mińsk

Front nasz silnie naciskający na ustępującego nieprzyjaciela przekroczył Soły, Olszany, Traby, Iwie, Nowogródek.

Opór nieprzyjaciela na całym froncie armji ks. Leopolda bawarskiego złamany. W pościgu dotarliśmy do odcinka Serweczki powyżej Korelicz oraz do odcinka Szczary na północny zachód od Kraszyna. Dalej na południe odbywały się utarczki z nieprzyjacielskimi strażami tylnymi. Wzięliśmy 100 jeńców i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe.

Bitwa nad Jasiołdą

Nasze nazbyt wysunięte na północny wschód i na wschód od Łohiczyna oddziały cofnęliśmy przed okalającym atakiem rosyjskim poza kanał Ogińskiego i Jasiołdę. Uprawdziliśmy przytem 2 oficerów i 100 żołnierzy do niewoli,

Naczelne kierownictwo armji.

Na froncie włoskim

Wiedeń. Urzędowo pod datą 23 bm. Na zachodnim froncie Tyrolu spędzili nasi strzelcy tyrolscy alpinów ze szczytu Alpiolo (na północ od przełęczy Tonale). Atak kilku kompanji włoskich na północ od Costen został odparty. Około 1000 włoskich żołnierzy, którzy na wschodnich stokach Monte Piano rozpoczęli akcję przeciw naszym pozycjom, zostało naszym ogniem armatnim zmuszonych do odwrotu. Na pograniczu karyńskim rozbił się atak nieprzyjacielski na szczyt Cello (na wschód od przełęczy Ploeken). Na froncie Pobrreża odbywały się wczoraj tylko walki artyleryjskie.

Ogólna sytuacja niezmienną.

Walki we Francji

Berlin. Urzędowo pod datą 24 b. m. Na całym froncie wznowiła się działalność artyleryjska i lotnicza. Aeroplan nieprzyjacielski, który się pojawił na wybrzeżu zestrzeliliśmy. Kierownik dostał się do niewoli.

Masowe zatapianie okrętów rosyjskich

Wiedeń (tel. wł.). Z Odessy donoszą: Tureckie i niemieckie łodzie podwodne znowu podesunęły się

pod rosyjskie wybrzeże czarnomorskie i zatopiły wiele okrętów rosyjskich.

Rosja wciąż ewakuuje

Wiedeń (tel. wł.). Z Kopenhagi donoszą, że na rosyjskich kolejkach zastanowiono od wtorku zupełnie cywilny ruch transportowy. Wagony kolejowe wszystkie zostaną użyte na przewożenie ruchomości i osób z ewakuowanych na rozkaz rządu okolic.

Groźba głodu w Petersburgu

Kopenhaga (T. B. K.). Według „Rieczy” brak wywozu w Petersburgu staje się coraz dotkliwszy z powodu unieruchomienia głównych linii kolejowych. Zapasy żywności wystarczą już tylko na tydzień.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 2—3 popoł. przy ulicy Krakowskiej 1. 13.

O G Ł O S Z E N I A



Tanie pierze z Czech

niędzy w nowem dobrem do używania opakowaniu (to bezpłatnie). Towar wart ceny i dobry w gatunku, darte lub niedarte wedle zamówienia.

Ceny za 1 kg.

Szare pierze	od k. 1.80 do 2.80	Szary puch	od k. 5.— do 8.—
Białe	od k. 3.20 do 6.—	Biały	od k. 8.— do 12.—
Białe, bardzo puszyste gęsie (półpuch)	od k. 6.— do 12.—	Biały puch gęsi z piersi	od k. 14.— do 16.—

Gotowa pościel, dostatecznie wypełniona, w gęstych czerwonych lub niebieskich poszewkach z nankinu. Koldra = 180 cm. długa, 116 cm. szeroka; 2 poduszki 80 cm. długa, 58 cm. szeroka po k. 14, 16, 18, 20, 30, 40 — aż do k. 80.

Białem pierzem wypełniona od k. 20 w górę. Na życzenie dostarcza się kolder, pierzyn, materaców, poduszek w dowolnym kolorze i wielkości. Wysyłki uskutecznia się od 10 k. w górę do każdej stacji. Zamiana i odbiór za opłaceniem kosztów porta dozwolona.

Cennik pierza darmo. Próbkę pierza z materiału na wsypki za przystaniem 40 h. w markach przystanych.

Najlepszą obsługę gwarantuje:

A. FLEISCHL i SYN przedtem ANTONI FLEISCHL w Neuern Nr. 53 Czechy.

ZAPROSZENIE.

KORPUS OFICERSKI C. i K. 100 PUŁKU PIECHOTY
URZĄDZA

w Niedzielę, 26 Września o godzinie 5-ej po południu

w sali Stowarzyszenia Rzemieślników i Handlowców

PUBLICZNY KONCERT DOBROCZYNNY

PROGRAM:

CZĘŚĆ I.

1. Uwertura z opery „Wesołe kobiety z Windsoru” przez Nikolai
2. a) Fantazja na tle oper Wagnera przez Ambros’a
b) Trio na skrzypce, wiolonczelę i arfę
3. a) Węgierska fantazja (skrzypce solo) Leliára
b) Polka „Kanarek” Poljakina
4. a) Fantazja z opery „Halka” Moniuszki

CZĘŚĆ II.

5. Uwertura z operetki „Orfeusz w piekle” Offenbacha
6. „Łyżwiarz”, walc Waldteufela
7. „Wieniec z operetek Straussa” Schilögla
8. „Wolne śpiewy” potpourri Gissera

Ceny miejsc: I miejsce 2 kor., II 1.50 kor., Galerja 1 kor. Garderoba 20 h., program 10 h.

Sprzedaż biletów odbędzie się w dniu koncertu od 9 do 11 przed poł. i od 3 po poł. Bufet obficie zaopatrzony w przekąski i napoje

Czysty zysk jest przeznaczony na biednych m. Piotrkowa i na Czerwony krzyż na miejscu.



C. k. prywatna fabryka papieru w Aarnau

EICHMANN & Co.,

Aarnau a/B.
Czechy.

Wiedeń
I. Johannesgasse 14.

Praga
Martingasse 6.

SPECJALNOŚĆ:

PAPIERY: Listowy gruby i dla pisania na maszynach, biały i kolorowy z wodnymi znakami i bez nich. — Do powielania i przeźroczysty (kalka). — Pocztowy, na bilety, do pisania i do pakowania. — Kancelaryjny, książkowy, do kosztownych wydawnictw i bibuła. — Papier do rysowania biały i kolorowy w arkuszach i folach. — Papier na widokówki i wyborowy drukarski dla każdego użytku. — Papier kartonowy biały i kolorowy sklejany i niesklejany. — Kajety szkolne we wszelkich rodzajach.

Żądajcie wzorów i cenników od firmy EICHMANN & Co., Wiedeń I. Johannesgasse 14.

Tylko pierwszej jakości!

Wszelkie artykuły w zakres towarów kolonialnych wchodzące po najtańszych cenach, hurtownie i detalicznie poleca

Wojciech Olszowski

KRAKÓW, MAŁY RYNEK.

LOSY LOTERJI KLASOWEJ.

Poszukiwani agenci do sprzedaży losów loterii klasowej.

Zapytania pod:

„Klassenlose W. T. 2611” Haasenstein & Vogler A. G.
Wien I. Schulerstr. 11.

Ilustrowany cennik bandaży

na przepukliny w pachwinie, worka, pempka i brzucha, o 170 ilustracjach z pouczeniem leczenia wysyła opłatnie za nadesłaniem koron 2.

M. L. Polaczek. Sambor, Galicja.

C. K. SZKOŁA POŁOŻNYCH W KRAKOWIE

otwiera w październiku b. r. rok szkolny 1915/16

dla kandydatek na akuszerki.

Kandydatki na uczennice mają się zgłosić pisemnie lub ustnie do c. k. Szkoły Położnych w Krakowie w szpitalu Św. Łazarza ul. Kopernika 17 do dnia 4 października 1915 r.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

dla handlarzy hurtowników.

W zakresie ubrań męskich, kostiumów dzieciennych, bielizny dla robotników, specjalnej bielizny dla chorych, garniturów perkaliowych, ubrań do pracy i płaszczy.

WSZYSTKO WŁASNEGO WYROBU

Wielki skład wyrobów pończosznich Magazyn artykułów znanych z firm „Misteker u. Warnsdorfer”.

H. Reiss Witwe & Sohn

Morawska Ostrawa, Lauben.

Wina mszalne

POLECA FIRMA A. GRALEWSKI

zaprzyrzęzony dostawca win mszalnych
Kraków, Bracka L. 11.

Poszukuję dwu pokojów umeblowanych z osobnym wejściem.

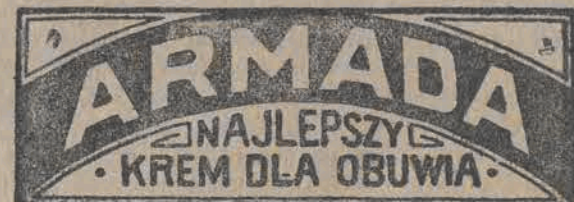
Wiadomość składać należy w Administracji „Dziennika Narodowego” Bykowska 71.

Słynne bezkonkurencyjne tutki cygaretowe „FRAMOS”

wyrobu Mr. Bełdowskiego, których bibułka jest zrobiona z najdelikatniejszych włókien liści mrowych, są jedynym tego rodzaju produktem higienicznym i w paleniu co do smaku niezrównanym. Wszystkie naśladowstwa wobec oryginalnych tutek „Framos” padły, nie wytrzymały nawet próby porównania. Właściwości tutek „Framos” są następujące: palą się lekko i równo, nie wydzielając wiele dymu, który jest łagodny i chłodny. — Do nabycia w trafikach.

-- Fabryka tutek --
i bibulek cygaretowych **Mra Wł. Bełdowskiego w Krakowie.**

W Piotrkowie nabywać można w składzie pana HENRYKA SZUSTRA Rynek Trybunalski.



Chem. Fabryka J. POLLATSCHKE. Münchengrätz, Czechy.

ENO założona w 1853 r.

ADA

najlepszy smar nieprzepuszczający wody do transmisji

dobra i tania pasta do obuwia